



# BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego  
w Jaworniku

18 styczeń 2015

Nr 1/ 112

## Jasełka



Wywiad BK z Nadzwyczajnymi  
szafarzami Komunii świętej...

11 styczeń Niedziela. Święto Chrztu Pańskiego.

13 styczeń Wtorek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Hilarego, biskupa i doktora Kościoła.

17 styczeń Sobota. Wspomnienie św. Antoniego, opata.

18 styczeń  
Druga Niedziela zwykła.

19 styczeń Poniedziałek. Wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa.

20 styczeń Wtorek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Fabiana, papieża i męczennika, albo św. Sebastiana, męczennika.

21 styczeń Środa. Wspomnienie św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy.

22 styczeń Czwartek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Wincentego, diakona i męczennika, albo św. Wincentego Pallottiego, prezbitera.

23 styczeń Piątek. Dzień powszedni albo wspomnienie bł. Wincentego Lewoniuka i 12 Towarzyszy, męczenników z Pratulina.

24 styczeń Sobota. Wspomnienie św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła.

26 styczeń Poniedziałek. Wspomnienie Świętych Tymoteusza i Tytusa, biskupów.

27 styczeń Wtorek. Wspomnienie bł. Jerzego Matulewicza, biskupa.

28 styczeń Środa. Wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, prezbitera i doktora Kościoła.

29 styczeń Czwartek. Dzień powszedni albo wspomnienie bł. Bolesławy Marii Lament, dziewicy, albo św. Anieli Merici, dziewicy.

31 styczeń Sobota. Wspomnienie św. Jana Bosko, prezbitera.

2 lutego Poniedziałek. Święto ofiarowania Pańskiego.

3 lutego Wtorek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Błażeja, biskupa i męczennika, albo św. Oskara, biskupa.

5 lutego Czwartek. Wspomnienie św. Agaty, dziewicy i męczennicy.

6 lutego Piątek. Wspomnienie św. Pawła Miki i Towarzyszy, męczenników.

## Nasi dziadkowie

Pod koniec stycznia obchodzimy Dzień Babci i Dziadka.

[...] Większość małżonków, którym dane było doczekać się potomstwa, z upływem czasu staje się najstarszym ogniwem rodziny. A jest to w rodzinnej hierarchii ogniwo najważniejsze, bo to przecież dziadkowie scalają rodzinę, tworząc jej fundament.

U progu okresu nazywanego jesienią życia, rodzice rodziców stają się babciami i dziadkami. Ujawniają wówczas skłonność do postrzegania wnuków jako owoc własnego trudu rodzicielskiego, a więc kontynuację samych siebie. Powiada się np. że dla niejednej babci czas poświęcony wnukom stanowi przedłużenie jej macierzyństwa. Księża Przysłów pouczają: „Koroną starców synowie synów, a chlubą synów ojcowie” (17, 6). Dziadkowie i babcie w otoczeniu wnucząt mają więc prawo czuć się jak para królewska. Z kolei dla wnuków obcowanie z dziadkami jest niepowtarzalną szansą na wzmocnienie więzi międzypokoleniowej. To dzięki nim młodzi ludzie mają okazję nauczyć się obcowania ze starością i towarzyszącymi jej słabościami ciała, to z ich ust mogą dowiedzieć się o losach krewnych i poznać historię własnej rodziny oraz jej tradycje. Jest to więc relacja obustronna, bo jedni i drudzy potrzebują siebie wzajemnie[...]. (Fragment artykułu pt. „Dobra Babcia, Mądry Dziadek” zamieszczonego na stronie [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl)).

E.W



**18 stycznia 2015 r.**

Druga Niedziela zwykła

1 Sm 3, 3b-10. 19 Ps 40 (39), 2 i 4ab. 7-8a  
8b-10 (R.: 8a i 9a)  
1 Kor 6, 13c-15a. 17-20 J 1, 35-42

**Powołanie pierwszych uczniów**





## Wywiad BK z Nadzwyczajnymi szafarzami Komunii świętej w naszej Parafii.

**„Do tej służby prowadził sam Bóg.” „Ale też nie potrafię sobie wyobrazić mojego życia bez tej Siły, która jest mi ofiarowana w Komunii Św.”**

Do pierwszego wywiadu w 2015 roku będącego kontynuacją białokamykowych wywiadów z ciekawymi ludźmi i znanymi osobami w naszym środowisku parafialnym pozwoliłem sobie zaprosić dwóch Panów, którzy pełnią zaszczytną służbę Nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.; Pana Adama Sołtysa i Pana Wojciecha Tomala. Zanim rozpocznę się rutynowe zadawanie pytań, które jest nieodzownym komponentem każdego wywiadu, pozwolę sobie w ramach wstępu przypomnieć naszym czytelnikom elementarne informacje dotyczące posługi Nadzwyczajnego szafarza Komunii Św. we wspólnocie Kościoła Katolickiego. Otóż, ta posługa jest możliwa w Kościele Powszechnym od Soboru



Watykańskiego II. W Kościele polskim posługa Nadzwyczajnego szafarza została wprowadzona w 1990 roku. Nadzwyczajni szafarze Eucharystii, to osoby świeckie uprawnione do udzielania Komunii świętej. Są oni mianowani przez biskupa diecezji, aby wspomagać, a nie wyręczać, czy zastępować kapłanów. To są podstawowe wskazówki, charakteryzujące tę odmianę służby w Kościele. O kolejne bardziej szczegółowe, zamierzam poprosić moich rozmówców.

**Wacław Szczotkowski (W. Sz.):** *Bardzo proszę wyjaśnić czytelnikom, jaką formację należy podjąć, aby zostać Nadzwyczajnym szafarzem Komunii św.?*

**Wojciech Tomal (W. T.):** Osoby kandydujące do posługi Nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej wskazuje Proboszcz Parafii. On decyduje o potrzebie sprawowania tej posługi w parafii oraz o ilości osób ją sprawujących. Oczywiście niezbędna jest też zgoda samych kandydatów. Wybrani kandydaci uczestniczą w kursie przygotowawczym do sprawowania tej posługi. Kurs taki to 7-8 kilkugodzinnych wykładów prowadzonych przez księży wykładowców seminariów dotyczących budowania i kształtowania naszej chrześcijańskiej postawy, umacniania wiary i uświadamiania znaczenia i wielkości Eucharystii w naszym codziennym życiu. Są to też teoretyczne i praktyczne zajęcia przygotowujące do różnych sytuacji, z którymi spotykamy się podczas wykonywania tej posługi i w relacjach z ludźmi którym służymy.

**Adam Sołtys (A. S.):** Kurs przygotowawczy trwa pół roku. Spotkania odbywają się w Krakowie-

Łagiewnikach przy Sanktuarium Bożego Miłosierdzia oraz rekolekcje wyjazdowe trzydniowe. Całość kończy się egzaminem - rozmową kwalifikacyjną. Podsumowaniem przygotowania jest przyjęcie błogosławieństwa do posługi podczas uroczystej Mszy św. w Sanktuarium w Łagiewnikach. Moja uroczystość miała miejsce 12 kwietnia 2014, w której przewodniczył biskup Grzegorz Ryś, a oprócz mojej rodziny obecny był także proboszcz naszej parafii i Wojciech Tomal „starszy w służbie”.

**W. Sz.:** *Proszę uszczegółowić jaki zakres obowiązków wynika z pełnienia posługi Nadzwyczajnego szafarza Komunii św., a czego nie należy oczekiwać od świeckiego szafarza?*

**(A. S.):** Posługa Nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. polega przede wszystkim na roznoszeniu Komunii św. co niedzielę i w święta chorym, a także na rozdzielaniu Komunii św. w czasie Mszy św. kiedy duża ilość wiernych przystępuje do Komunii świętej. Mamy też możliwość udzielenia wiatyku, wystawienia Najświętszego Sakramentu, służby w liturgii podczas Mszy św.

**(W. T.):** Zanoszenie Pana Jezusa wiernym, którzy ze względu na stan zdrowia nie mogą uczestniczyć w Eucharystii w kościele, a wyrażają pragnienie przyjęcia komunii świętej w niedziele i w święta, to jak powiedział Adam jest zasadniczym celem naszej posługi. Również pomagamy księżom w udzielaniu Komunii św. w kościele podczas niedzielnych i świątecznych Mszy Św. Nie zastępujemy księży w ich obowiązkach, jedynie im



fot: T. WARCZAK

pomagamy w sytuacjach kiedy taka potrzeba jest zasadna.

**W. Sz.:** *Jak należy rozumieć słowo „Nadzwyczajny”?*

**(A. S.):** Termin Nadzwyczajny szafarz jest związany z wyższą koniecznością pełnionej posługi. Z uwagi na brak czasu księdza w niedzielę Nadzwyczajny szafarz może zanieść Pana Jezusa chorej osobie.

**(W.T.):** Szafarzami Zwyczajnymi Komunii świętej są kapłani, osoby duchowne które, do sprawowania swojej posługi zostali wyświęceni. Słowo Nadzwyczajny nie odnosi się do nas jako osób, jedynie do charakteru naszej posługi pełnionej w sytuacjach szczególnych, uzasadnionych potrzebą i troską o rozwój duchowy wiernych.

**W. Sz.:** *Czasem słyszy się w stosunku do osób, które pełnią taką posługę w Kościele określenie „akolita”, czy można używać takiej nazwy w stosunku do Was?*

**(W.T.):** Akolita należy do tzw. *święceń niższych w hierarchii kościelnej*. Błędem ze strony wiernych jest utożsamianie wszystkich Nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej z akolitami. Akolita jest z urzędu Nadzwyczajnym szafarzem Komunii, ale zadania akolity wykraczają poza samą liturgię. Inni Nadzwyczajni szafarze Komunii są upoważniani przez biskupów jedynie do pełnienia konkretnej funkcji w liturgii; stawia im się niższe wymagania, powołuje na określony czas i do posługiwania w konkretnej diecezji.

**(A.S.):** Wojtek wystarczająco klarownie wyjaśnił. Nic ująć, nic dodać.

**W. Sz.:** *Czy Nadzwyczajni szafarze potrzebują pogłębiać swoją więź z Chrystusem, jeśli tak to proszę ujawnić jak to się dokonuje? (dni skupienia? Rekolekcje? Inne rodzaje formacji?)*

**(W. T.):** Oczywiście, jak każdy wierzący, by umacniać wiarę potrzebujemy wsparcia i błogosławieństwa. Dla nas bardzo istotną pomocą są coroczne rekolekcje dla Nadzwyczajnych szafarzy w których każdy z nas uczestniczy. Ponadto są organizowane rejonowe spotkania w których, łączymy

się we wspólnej modlitwie i wymieniamy własnymi doświadczeniami. Organizowane są też pielgrzymki, uczestniczymy jako szafarze w różnych uroczystościach kościelnych. Staramy się aktywnie uczestniczyć w uroczystościach parafialnych i oczywiście w codziennym życiu, w pracy, w rodzinach, w relacjach z każdym człowiekiem staramy się pracować nad naszą osobowością, rozwijać postawę miłości bliźniego i chęci służenia innym pomocą.

**(A. S.):** Jako początkujący szafarz chłone wszystkie możliwości pogłębienia relacji z Panem Jezusem, co dodaje mi sił do pełnienia posługi. Korzystam z dni skupienia (ostatni odbył się w Lipniku, następny dzień skupienia dla naszego rejonu jest planowany w naszej parafii w Jaworniku na wiosnę). Raz w roku należy uczestniczyć w trzydniowych rekolekcjach.

**W. Sz.:** *A kto jest patronem Nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.? Dlaczego?*

**(A. S.):** Naszym patronem jest św. Stanisław Kazimierczyk. Jego relikwie znajdują się w kościele Bożego Ciała w Krakowie. Co roku 5 maja obchodzi się święto naszego patrona. Szczególnie bliska jest mi modlitwa do Niego. Cieszę się ze wspólnego nazwiska jakie posiada nasz patron - Sołtys.

**(W. T.):** Dodam jeszcze, że to duchowny z XV w. Był przykładem życia i miłosierdzia wobec bliźnich. W sposób szczególny troszczył się o biednych i chorych służąc im z miłością, zanosząc im Pana Jezusa w Komunii Świętej w czasie niosącej śmierć zarazy.

**W. Sz.:** *Proszę wyjaśnić czytelnikom i doprecyzować ową wzmiankę dotyczącą wspólnego nazwiska?*

**(A. S):** Św. Stanisław zwany Kazimierczykiem był synem Macieja i Jadwigi Sołtys i urodził się na Kazimierzu, dzisiejsza dzielnica Krakowa. Zwany Kazimierczykiem od miejsca urodzenia i zamieszkania.

**W. Sz.:** *Skąd pojawiło się zamiłowanie do takiej służby w Kościele? Czy był ktoś, kto taką misję wskazał, albo zachęcił?*

**(W. T.):** Jak wcześniej zwróciłem uwagę, możliwość zanieśienia Komunii Świętej chorej osobie, która pragnienie tego Sakramentu, jest przeżyciem nie do opisanego. To prawdziwy sens naszej służby. I choć czasem a właściwie dosyć często jest trudno i kosztuje to wiele wyrzeczeń (a wiem o czym mówię, bo pełnię tę posługę już 10 rok- wcześniej w Mszanie Dolnej, gdzie mieszkalem), z wdzięcznością dziękuję Bogu za tę łaskę.

**(A. S.):** Do tej służby prowadził sam Bóg. Pierwsze moje spotkanie z tą służbą miało miejsce na rekolekcjach Domowego Kościoła w Koniakowie, gdzie trzech mężczyzn w albach służyło do Mszy św. . Formacja w domowym kościele otworzyła moje serce na tę służbę. Drugą okolicznością był fakt uczestniczenia we Mszy św. w " tygodniu" z racji służby przy ołtarzu moich synów ministrantów.



**W. Sz.:** Czy głębsze wniknięcie w tajemnicę Eucharystii, bo miemam, że to nastąpiło chociażby w trakcie przygotowań i kursu poprzedzającego mianowanie, pomogło Panom w lepszym zrozumieniu znaczenia Komunii św. dla osobistego życia człowieka wierzącego? A może jakieś wewnętrzne przeżycia i doświadczenia wzmocniły wiarę w Pana Jezusa i Jego obecność w Najświętszym Sakramencie?

**(W. T.):** Bez wątpienia, w czasie odkał pełnię posługę szafarza, przeżywanie mojej osobistej Komunii świętej cały czas nabiera nowego wymiaru. Jednak nie podejmę się próby opisu mojego wewnętrznego przeżywania Komunii. To zbyt skomplikowane, różnorodne i osobiste przeżycie. Ale też nie potrafię sobie wyobrazić mojego życia bez tej Siły, która jest mi ofiarowana w Komunii Św. Dzięki niej nabieram do życia dystansu, dostrzegam innych, ich problemy, słabości, pragnienia ale też ich bogactwo. Moje kłopoty stają się mało znaczące.

**(A. S.):** Do tego co Wojtek oznajmił dopowiem, że jest to duży dar łaski Bożej, który mnie wzmacnia oraz uświęca w codzienności.

**W. Sz.:** Czy to szczególne zadanie, którego podjęliście się w Kościele sprawia wam radość? Czy czujecie się szczególnie wyróżnieni tym, że zostaliście jako świeccy tak blisko dopuszczeni do ołtarza i tajemnic wiary jakie się z nim łączą?

**(A. S.):** Doznaję dużej radości, gdy jestem narzędziem w posłudze dostarczenia Komunii św. chorym, którzy bardzo pragną. Ją przyjąć i cieszą się, aż do łez szczęścia.

-Uczestniczenie w bliskości ołtarza, to odkrywanie niesamowitej mocy Mszy św., której wcześniej nie doznawałem.

**(W. T.):** Oczywiście, bez tego paliwa daleko nie zajedzie. Prawda jest taka, że bycie na „świeczniku” psychicznie wyczerpuje. Moja natura jest przeciwna aktom wystawiania się na pokaz. Nie lubię się afiszować tym co robię, cenię skromność. Bycie szafarzem skazuje człowieka na pewne formy wystawiania siebie kiedy tak naprawdę chciałoby się gdzieś z boczku robić swoje, niezauważalnie. A tu chcąc- nie chcąc człowiek musi wystawić się na pokaz, przyjąć oceny i komentarze, nierzadko złośliwe. Ale tak naprawdę nie ma to znaczenia. Trzeba to zjeść jak bułkę, popić ...i zacząć myśleć co jeszcze można by dla innych zrobić. To jest radość. Kiedy patrząc na twarz chorego, biednego człowieka ze łzami przyjmującego Komunię św., widząc jego radość i wdzięczność... nie ma lepszej nagrody.

**W. Sz.:** Bardzo Was teraz proszę, abyście coś więcej powiedzieli o sobie, swoim codziennym życiu, swoich zainteresowaniach, swojej rodzinie, swoich planach, tak aby parafianie, jeszcze lepiej Was poznali.

**(W. T.):** Cieszę się, że znowu jestem w Jaworniku. Swoją drogą, jeszcze trzy lata temu w ogóle nie przyszło



by mi to do głowy. Życie cały czas zaskakuje. 22 lata mieszkałem w Mszanie Dolnej skąd pochodzi moja żona. Mam dwoje dzieci. W Mszanie miałem szczęście aktywnie uczestniczyć w powstawaniu nowej Parafii pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego, tworzeniu wspólnoty i budowie kościoła parafialnego. Byłem z nominacji ks. Proboszcza członkiem Rady Parafialnej. Największym jednak zaskoczeniem była dla mnie propozycja Proboszcza, bym został Świeckim Szafarzem. Byłem wtedy jedyną osobą, której ks. zaproponował ten zaszczyt i był to początek wprowadzania tej posługi w Archidiecezji krakowskiej. Szczerze byłem przerażony tą propozycją. Rozmawiałem z żoną i od początku wiedziałem, że mam w niej pełne wsparcie. Ale i tak byłem pełen obaw. Tylko nie potrafiłem odmówić... przecież to nie była propozycja samego księdza Proboszcza. Podobnie też było teraz, kiedy przeprowadzając się do Jawornika, miałem podjąć decyzję o kontynuowaniu mojej posługi i udzielić takiej odpowiedzi naszemu Proboszczowi. Nie mogłem udzielić innej.

Cieszę się, że nie jestem sam i że posługę Nadzwyczajnego szafarza pełni też Adam Sołtys. Życzę zdrowia wszystkim parafianom, ale jeśli by trzeba, we dwóch mamy większe możliwości. A jeśli będą większe potrzeby zanoszenia komunii św. do chorych na pewno ks. Proboszcz znajdzie też innych kandydatów. Na szczęście ludzi życzliwych, chętnych służyć innym pomocą w Jaworniku nie brakuje.

**(A.S.):** Odczuwam odpowiedzialność, która na mnie spoczywa. Wiem też, że wiele moich zachowań może drażnić innych, ale oddaję to Panu Bogu.

Mam wspaniałą Rodzinę, której nieobce są trudności we wzajemnym porozumiewaniu się. Dużym wsparciem jest dla mnie moja żona.

Wacław Szczotkowski: Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę wytrwałości oraz satysfakcji z pełnienia posługi Nadzwyczajnego szafarza Komunii św., a także błogosławieństwa Bożego w życiu osobistym, zawodowym i rodzinnym.



# Jasełka



Boże Narodzenie obok Wielkanocy jest najuroczyściej obchodzonym świętem. Jest to święto rodzinne, przeważnie spędzane w gronie najbliższych ludzi - sięga tradycjami dawnych czasów. Zachowały się nawet ślady obrzędów z czasów słowiańskich. Od wieków trwa również zwyczaj radosnego kolędowania i wystawiania misteriów w bożonarodzeniowych.

Co roku w okresie poprzedzającym Święta Bożego Narodzenia przedszkolaki wraz z nauczycielkami przygotowują wyjątkowe przedstawienia. Widzami, którzy oceniają są rodzice oraz zaproszeni goście. W tym roku do Przedszkola w Jaworniku przybyli :p. R. Marzec dyrektorka gimnazjum, p. E. Kurek-bibliotekarka, ksiądz M. Grzechynka, W. Kurowski-sołtys, W. Szczotkowski-radny.

Każda grupa przygotowała coś innego, niepowtarzalnego. Były tańce diabłów, aniołków oraz gwiazdek. Były śpiewane kolędy, pięknie recytowane wiersze, rozmowy agentów- diabłów. Muzyka i ta anielska i ta prosto z piekła rozbrzmiewała w całym budynku. Przedstawiona została historia podróży Maryji i Józefa, narodziny Jezuska w szopce w Betlejem, spisek Heroda, wędrówka oraz radość Trzech Króli czy pasterzy.

Rodzice mogli przypomnieć sobie tradycje związane z Bożym Narodzeniem. Skąd zwyczaj dwunastu potraw na wigili, co to podłaznik, dlaczego na stole wigilijnym znajduje się sianko, dlaczego stawiano nie wymłócone snopy zboża w czterech kątach izby? Na te i inne pytania odpowiedź można było znaleźć w naszym przedszkolu.

"Żabki", "Krasnoludki", "Smerfy" i "Biedronki" z wielkim zaangażowaniem wcielały się w wyznaczone im postacie. Było trochę tremy, trochę strachu a także bardzo dużo radości, szczęścia i uśmiechu. Wszyscy złożyli sobie życzenia na czas świąteczny oraz na zbliżający się nowy rok. Każde dziecko obdarowało rodziców prezentami. Podarunki pod przedszkolną choinkę dostarczył "nasz" Mikołaj. W tle rodzinnej pełnej, miłości atmosfery słysząc było słowa.... "W dzień Bożego Narodzenia, radość wszelkiego stworzenia. . Bo narodził się Zbawiciel...."



Joanna Gurbisz-Górecka  
zdjęcia w galerii

## Chrzty

Eryk Brzegowy  
Julia Irena Kmiecik

## Śluby

Łukasz Kmiecik i Kinga  
Frosztęga  
Marcin Cap i Klaudia Górka

## Pogrzeby

Adam Zborowski  
Roman Szlachetka



## „Nie dajmy sobie odebrać radości!”



W pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu, 28 grudnia 2014 roku obchodziliśmy wspaniałą uroczystość: Świętej Rodziny z Nazaretu. Dzień ten jest Patronalnym Dniem Domowego Kościoła.

Rodziny z trzech kręgów Domowego Kościoła działających w naszej Parafii rozpoczęły świętowanie tego wielkiego dnia uroczystą Eucharystią o godzinie 11:00. Podczas Mszy Św. członkowie D.K. włączyli się w Liturgię czytając czytania, modlitwę wiernych i prowadząc procesję z Darami Ofiarnymi. Na tej Mszy Świętej, jak co roku, odbyło się Błogosławieństwo małych dzieci. Najmłodsi członkowie naszej Wspólnoty parafialnej licznie zgromadzili się przed ołtarzem, aby każdy z nich otrzymał z rąk kapłana indywidualne Błogosławieństwo.

Pięknym akcentem tej Eucharystii było słowo biskupów, skierowane do nas. W liście tym możemy znaleźć wiele cennych słów a między innymi takie zdanie „Głosić Ewangelię rodziny to dawać radość i nadzieję, to przekazywać miłość, którą żyjemy w

rodzinie, to być blisko tych, którzy najbardziej potrzebują naszej obecności, wyciągniętej ręki i dobrego słowa.” Odezwa Biskupów do rodzin idealnie odnosi się do myśli przewodniej pracy Domowego Kościoła w roku formacyjnym 2014/2015, która brzmi „Nie dajmy sobie odebrać radości!”

Radość goszczącą w naszych sercach przenieśliśmy na wspólne spotkanie, które odbyło się w godzinach popołudniowych u jednej z naszych rodzin. Kolędowanie w tym dniu jest coroczną tradycją Kręgów D.K. naszej parafii. W tym roku, przy pachnącej i pięknie przystrojonej choince oraz przy suto zastawionym świątecznym stole, spotkało się około 50 osób w tym prawie połowa dzieci. Tak jak ubiegłego roku, towarzyszył nam krąg D.K. z Kornatki i znowu zachwycili nas swoim pięknym śpiewem kolęd i pastorałek. Wspaniale wykonali różne utwory, w tym również takie, które u nas nie są znane. Wspólnie śpiewaliśmy kolędy przy akompaniamencie keyboard i gitary. Podczas spotkania odwiedzili nas też kolędnicy z naszej oazy. W tej radosnej i gwarnej atmosferze świętowaliśmy przyjście na świat Syna Bożego w rodzinie Maryji i Józefa, tak podobnej do naszych rodzin. Serdecznie dziękujemy gospodarzom tego wieczoru za gościnne i ciepłe przyjęcie.



Niech to święto Patronalne Domowego Kościoła będzie zachętą dla wielu małżeństw, aby spróbowali radości i wędrówki do Pana w naszej Wspólnocie.

*Halina i Andrzej Wilkołkowie*

**25 stycznia 2015 r.**  
**Trzecia Niedziela zwykła**

Jon 3, 1-5. 10 Ps 25 (24),  
4-5. 6-7bc. 8-9 (R.: por. 4b)  
1 Kor 7, 29-31 Mk 1, 14-28



**Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię**

**1 lutego 2015 r.**  
**Czwarta Niedziela zwykła**

Pwt 18, 15-20  
Ps 95 (94), 1-2. 6-7ab. 7c-9 (R.: por. 8)  
1 Kor 7, 32-35  
Mk 1, 21-28



**Jezus naucza jako mający władzę**

## Praktyczny ekumenizm - zapiski z Ukrainy (dok.) (napisano na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, styczeń 2012 r.)

Aleksander Solżenicyn, pisarz - łagiernik w sowieckim systemie, w jednym ze swych opowiadań wspomina z niekłamaniem szacunkiem młodego chłopca, pełnego pokoju i wewnętrznego światła, który za przynależność do wspólnoty baptystów otrzymał wyrok 25 lat pobytu w obozie karnym.

W języku polskim ukazała się przejmująca w treści książka pod tytułem: „Przebacz mi Nataszo”. To wspomnienia byłego współpracownika milicji, który uczestniczył w brutalnym, okrutnym prześladowaniu protestantów na Kamczatce.

W Polsce zbyt często jeszcze spotyka się postawę lekceważenia, czy wręcz pogardy wobec wspólnot protestanckich. Słyszysz się epitety w rodzaju: sekciarze, heretycy, sztundy itp. Oczywiście bywają sekty, nawet destrukcyjne i niebezpieczne, trzeba jednak dużej wiedzy, roztropności i duchowego rozeznania, by sprawiedliwie ocenić religijną drogę konkretnego człowieka. I warto zauważyć problem: Dokąd mieli trafić ludzie żyjący w realiach sowieckiego komunizmu, a szczerym sercem szukający Boga? Kościół katolicki prawie zlikwidowano, prawosławie skompromitowane kolaboracją z bolszewikami funkcjonowało w szczątkowej formie. Takich ludzi przysparzały nielegalnie działające grupy chrześcijan baptystów, adwentystów, zielonoświątkowców i in.

Miałem możliwość, powiem więcej: łaskę spotkania takich osób na Ukrainie w latach: 1990-99. I do dziś je widuję, podczas częstego odwiedzania byłych republik ZSRR. Moje pierwsze, epizodyczne, nieco konfrontacyjne spotkanie z przedstawicielami Kościołów poreformacyjnych miało miejsce niedługo po przyjeździe do Dnieprodzierżyńska, chyba w 1993 roku. W mieście rozeszła się wieść, że katolikom przekazano, wprawdzie zrujnowaną, ale historycznie należącą do nich świątynię. I nawet przyjechał ksiądz z Polski. W prowizorycznych pomieszczeniach zaczęli pojawiać się goście, ciekawi tej „religijnej egzotyki”. Pewnego razu odwiedziła nas bodajże dziesięcioosobowa grupa młodych ludzi pod wodzą energicznej niewiasty w średnim wieku. Po grzecznościowej wymianie zdań zaczęły padać pytania, których nieuchronnie należało się spodziewać. Pośród nich następujące: „Dlaczego wy katolicy takim nadmiernym kultem otaczacie matkę Jezusa?” Po chwili kłopotliwej ciszy, w której zbierałem myśli i odpowiednie rosyjskie słowa, wspomniana kobieta, z wyraźnym zdziwieniem w głosie zacytowała fragment Magnificat: „Ach, ibo od nynie budut ubłażat' mienia wse rody”. (Odtąd będą mnie błogosławić wszystkie pokolenia)

Wyrażnie powiało Duchem Świętym. Więcej pytań nie było.

Z nieco późniejszych lat w pamięci mojej utkwił wyraźnie niejaki Sergiej, kawaler, lat ok. 40, robotnik Kombinatu Metalurgicznego. Już na pierwszym naszym spotkaniu, z prostotą i szczerością mówił o swoim

dawnym życiu bez Boga i przeciw Bogu. Wolny od psychicznego ekshibicjonizmu i egzaltacji opowiadał o odkrywaniu darmowej miłości Chrystusa, o przemieniającej sile Jego łaski. Dotychczas nie wiedział, gdzie go chce Pan Jezus zbawiać, odwiedzał różne protestanckie wspólnoty, z żadną się jeszcze nie utożsamiając. Ku memu zdziwieniu bardzo trafnie i głęboko posługiwał się Pismem św. Czynił to całkiem

„naturalnie”, on karmił się, żył Słowem Bożym. I udało mu się uniknąć pułapki instrumentalnego traktowania cytatów biblijnych. Równie spontanicznie przechodziliśmy od rozmowy i lektury Biblii do modlitwy. Sergiusz zaczął pojawiać się na Mszy św., wiedząc oczywiście, że nie może przyjmować komunii św. Ale pragnienie Eucharystii pojawiło się u niego później, coraz mocniejsze, świadome. Natomiast na początku, silnym przeżyciem dla niego było odczytywanie lekcji mszalnych. Zapraszałem go do tego, gdy nie było naszych lektorów.

Z czasem Sergiej na nasze spotkania przyprowadzał kolegów, przyjaciół, spośród których na oddzielne wspomnienie zasługuje emeryt Mikołaj. Starszy, schorowany, musiał posługiwać się kulami-szwedkami. Ale duszę miał młodzieńczą. Zawsze radosny, wdzięczny za wszystko, szczęśliwy. Wręcz emanował postawą dziecka Bożego. Pewnego razu „brat Mikołaj” oświadczył, że Duch św. podpowiedział mu, aby dziesięć z emerytury przeznaczał na restaurację katolickiej świątyni. To mówiąc wręczył mi 11 hrywien. Czyli otrzymywał 110 hrywien. Za dużo, żeby umrzeć, za mało, żeby żyć. Lecz to nie była dewiza Mikołaja. On naprawdę ufał Panu Bogu i z wiarą wypowiadał słowa modlitwy: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.”

I mnie, który nie mogłem odmówić tej darowizny, uczył Mikołaj ufności do Boga, który karmi ptaki niebieskie i odziewa lilie polne. Do końca mego pobytu w Dnieprodzierżyńsku przyjmowałem od Mikołaja (ze specyficznym poczuciem zawstydzenia) comiesięcznie 11 hrywien - wdowi grosz o potężnej wartości moralnej.



ks. Marcin Jankiewicz,

Lublin/Kamieniec Podolski



## ZAWODY DLA PRAWDZIWYCH TWARDZIELI

Kopalnia soli w Wieliczce od 13 grudnia 2014 roku, naszej trójce strażaków nie będzie kojarzyć się już tylko ze zwiedzaniem. Nasi druhowie w składzie: Paweł Cygan; Wiktor Ożóg; Łukasz Papiernik, wzięli udział w VI Barbórkowym Turnieju Strażaków i Ratowników. W zawodach uczestniczyło 85 trzyosobowych drużyn z całej Polski, w tym 5 zagranicznych (Czech, Holandii i Niemiec). To jedyne tego typu zawody na świecie.

Zawody rozgrywane są w szybie Daniłowicza w Kopalni Soli w Wieliczce. Po zjechaniu windą na głębokość 110 m, krótkim odpoczynku i przeszkoleniu BHP, strażacy mają do pokonania 679 schodów drewnianych w górę, z pełnym wyposażeniem tj: hełm, ubranie specjalne typu NOMEX, buty bojowe, rękawice ochronne, latarka i aparat powietrzny wraz z maską. Wszystko waży bagatela 30 kg. Strażacy oddychają za pomocą sprężonego powietrza znajdującego się w butli, co jest dodatkowym utrudnieniem przy tak dużym wysiłku. Schody w trzyosobowej drużynie należy pokonać w jak najkrótszym czasie. Pierwsze 46 m pokonuje się w całkowitych ciemnościach, używając latarek. Następne oświetlone 64m to już głębokość, na którą schodzą turyści. Konkurencja nazywana jest „wbieganiem po schodach”, jednak poprawniejszym określeniem byłoby „szybkie wchodzenie”. Na całą trasę do pokonania, należy rozłożyć równomiernie siły, gdyż może ich zabraknąć na samym finiszu.

Z terenu powiatu myślenickiego zgłosiły się cztery drużyny: w kategorii Państwowe Straże Pożarne PSP Myślenice zajęło pierwsze miejsce; w kategorii Ochotnicze Straże Pożarne OSP Pcim pierwsze miejsce, OSP Myślenice Śródmieście drugie miejsce, **OSP Jawornik miejsce siedemnaste z wynikiem 6 minut 38 sekund**. Jest to bardzo dobry wynik naszych debiutujących zawodników, którzy włożyli bardzo duży wysiłek i czas w przygotowanie się do tak morderczego turnieju.

OSP Jawornik



**szopki: w Jaworniku**

**w Myślenicach**



## NIECODZIENNIK GIMNAZJALISTY.

Pismo Uczniów Publicznego Gimnazjum im. Ks. Jana Twardowskiego w Jaworniku



*Jezus, przychodząc na świat, wybrał drogę, której my chyba nie wybraliśmy. Jakie to szczęście, że nie przyszedł na świat w królewskich pokojach, bo gdyby tak się stało, to nie byłoby aniołów na Boże Narodzenie. Nie byłoby pasterzy, bo całe to pocziwe bractwo wypędzono by, gdyby pukano do wytwornych drzwi. Nie byłoby ani osła, ani wołu, bo nie wpuszcza się bydła do salonów.*

*Jakie to szczęście, że Jezus przyszedł w taki sposób, w jaki przyszedł, bo uświęcił naszą ludzką drogę, pełną naszych ludzkich słabości.*

Ks. Jan Twardowski



każdy z nas powinien poznać. Dickens zwraca uwagę na to, że pieniądze tak naprawdę się nie liczą, gdyż po naszej śmierci do niczego nam już nie będą potrzebne. Najważniejsza jest miłość, wzajemna pomoc bliskim, przebywanie w gronie rodzinnym i docenianie tego, co się ma. Ta historia będzie zawsze żywa i na czasie, gdyż przesłanie, które w sobie niesie jest bardzo ważne i zawsze aktualne. To opowieść o przemianie, jaka dokonuje się w świadomości bohatera, który przeobraża się z łajdaka i skąpca w człowieka godnego szacunku i ogólnie lubianego. Uczniowie wykazali się dużym wyczuciem interpretacyjnym i niezwykłym talentem aktorskim! Inscenizacji towarzyszyły kolędy i pastorałki w wykonaniu solistek Gabrieli Kaczor uczennicy klasy 2a oraz Joanny Jawańskiej uczennicy klasy 1a, a także grupy śpiewającej uczennic klasy 1c i 1b naszego Gimnazjum. Usłyszeliśmy również Jawornicką

Orkiestrę Dętą. W tym dniu został także rozstrzygnięty konkurs na tradycyjną polską ozdobę - świątecznego pajaka ze słomy. Komisja konkursowa I miejsce i nagrodę główną przyznała Monice Haza z klasy 2b, nagrodę otrzymała również Sylwia Suder z klasy 2b. Po wspólnym spotkaniu bożonarodzeniowym każda z klas wraz z wychowawcą udała się na wigilię. Tradycyjnie, zgodnie z piękną polską tradycją połamaliśmy się opłatkiem i w ciepłej atmosferze rozpoczęliśmy przerwę świąteczną.

Grudzień w naszym Gimnazjum obfitował w miłe wydarzenia. Mikołaj wraz ze swoją wspaniałą świtą odwiedził nas 5 grudnia! Już od rana na gimnazjalnych korytarzach słychać było dźwięk dzwoneczków. Uczniowie Gimnazjum otrzymali słodkie upominki, oczywiście każdy musiał wykonać trudne zadanie. Mikołaj pamiętał też o nauczycielach, bo na różgę nie zasłużył nikt! Dziękujemy Dyrektor Renacie Marzec za pomoc Mikołajowi i ufundowanie słodczy dla uczniów. W naszym Gimnazjum mikołajki są bardzo miłą tradycją, jednak pamiętamy, że Święty Mikołaj to postać historyczna. Był biskupem Miry, a w działalności duszpasterskiej odznaczał się wrażliwością na ludzką biedę i nieszczęście, swoją pomoc ofiarował dyskretnie lub anonimowo. Z niecierpliwością czekaliśmy na Święta Bożego Narodzenia! Spotkanie świąteczne w naszym Gimnazjum odbyło się 19 grudnia 2014 roku. Uczniowie pod opieką pana Wacława Szczotkowskiego przygotowali przedstawienie Bożonarodzeniowe, które przypomniało nam o istocie Świąt Bożego Narodzenia i odkryło na nowo to, co w ludziach jest najpiękniejsze. Inscenizację oparto na motywach powieści Karola Dickensa „Opowieść wigilijna”. Jest to jedna z tych historii, które na długo zapadają w pamięci i dogłębnie wzruszają. To ponadczasowa opowieść, którą



Zapraszamy na stronę internetową Gimnazjum: <http://gimjawornik.pl/>





# Tydzień Życzliwości 2014 w Szkole Podstawowej w Jaworniku

Tematem mojego opisu jest praca, którą zrobiłam z koleżankami i kolegami naj. polskim.

Ta praca była wykonana z okazji Tygodnia Życzliwości. W mojej grupie byli Magdalena Pachacz, Dominik Wojtasik, Dominik Filuciak, Jagoda Sobieszkoda. Przynieśliśmy dużo potrzebnych nam materiałów np.: gazety o modzie, kolorowe i techniczne bloki, kleje, nożyczki, a Magdalena przyniosła bardzo fajne, odrysowane na kartonie, różne ubrania. W naszej grupie praca przebiegała wesoło i spokojnie. Każdy robił swój projekt. Ja na przykład wykonałam cztery projekty prezentujące życzliwą modę, ale tylko dwa zostaną pokazane na korytarzu szkolnym. Moja praca składa się z 2 par spodni, 1 kurtki, 1 swetra, 3 par butów i 2 torebek. Wszystko było wycięte z gazety.

Ta praca była jak dla mnie udana i bardzo jestem z niej zadowolona. Moje koleżanki i moi koledzy też zrobili według mnie ładne i staranne prace.

**Olga Podoba, klasa 5a**

Jawornik 30 listopada 2014.

Cześć Magdo!!!

Piszę do Ciebie, ponieważ chciałabym Ci opowiedzieć o Tygodniu Życzliwości.

Co roku w naszej szkole obchodzimy taki tydzień. W tym roku tworzyliśmy życzliwą kolekcję mody oraz życzliwe ordery dla nauczycieli, woźnych, dla pani sekretarki i dla pani dyrektora. Ja z moimi koleżankami zrobiłam żółtą, życzliwą sukienkę. Gdy prace były gotowe, pani wywiesiła je na korytarzu. Wszystkie prace były bardzo ładne, ciekawe, no i oczywiście życzliwe!!!! Na kolejnej lekcji opisywaliśmy nasze prace, więc opiszę Ci naszą sukienkę. Jest żółta, ma różową kokardę i fioletowe piórka.

Myślę, że Wy też, obchodzicie Tydzień Życzliwości. Jeżeli nie, to jak mnie odwiedzisz, opowiem Ci wszystko ze szczegółami. Już nie mogę się doczekać naszego spotkania.:)

Serdecznie Cię pozdrawiam.

**Emilia Czepiel, klasa 4**

**a**

Jawornik, 28.11.2014.

Drogi Marku!

Twoje zachowanie w szkole i poza szkołą jest niedopuszczalne! Nie słuchasz na lekcjach, nie możesz się skupić, słabo się uczysz, zapominasz o zadaniach domowych i często brzydko się wyrażasz.

Chciałbym, abyś zmienił swoje zachowanie, ponieważ później nie będziesz miał kolegów (wiem jak to jest). Więc radzę, żebyś lepiej się uczył i zachowywał.

Pozdrawiam!

**Kacper Grzelak, klasa 4a**

Jawornik, 28.11.14

Cześć Marian!!!

W tym liście, chciałabym trochę napisać o Twoim

zachowaniu i dać Ci kilka porad.

Usłyszałam od Maćka (mojego brata), że na ulicy go zaczepiłeś i przygadywałeś mu. Podobno go uderzyłeś i zacząłeś wyzywać. Aga też to widziała i to ona przyprowadziła go do domu. Miał podbite oko i trochę krwi w okolicy ust. Nie wiem, dlaczego to zrobiłeś, czy on coś Ci wcześniej powiedział, czy przezywał. Jeżeli nawet by to zrobił, to powinieneś powiedzieć to mi, a nie rozwiązywać problemu siłą. Moim zdaniem powinieneś:

wystrzegać się rozwiązywania wszystkiego za pomocą siły,

starać się panować nad gniewem,

nie znęcać się nad młodszymi,

nie grać tyle na komputerze w gry akcji, tylko jak już, to w jakąś kreatywną grę.

Nie wiem, czy nie powiem tego Twojej mamie. Jeżeli przeprosisz Maćka, to może jej nie powiem, ale to zależy od Ciebie. Maciek na pewno Ci wybaczy.

Pozdrawiam Cię!

Życzliwość

**Magda Pachacz, klasa 5a**

Jawornik, 8.12.2014.

Drogi Franku!

Na początku mojego listu pragnę Cię serdecznie pozdrowić.

Bardzo nie podoba mi się Twoje zachowanie. Piszę do Ciebie po to, abyś się poprawił. Najbardziej nie podoba mi się, gdy przezywasz dziewczyny z Twojej klasy. Często hałasujesz i biegasz po korytarzu szkolnym. Poza tym bijesz i popychasz innych. Masz bardzo dużo uwag i zupełnie to lekceważysz. Przez nie straciłeś stanowisko w-ce przewodniczącego klasy. Mimo tego używasz bardzo brzydkich słów. Twój rodzice byli już w szkole, ale Ty w ogóle się nie zmieniasz. Masz bardzo złe oceny. Nie potrafisz skupić się na lekcji i to też wpływa na Twoje zachowanie. Przed lekcjami przesiadujesz w szatni i przez to spóźniasz się na nie. Zabierasz dziewczynom plecaki i dokuczasz im. Bardzo proszę Cię o to, abyś się zmienił. Miałbyś więcej kolegów i koleżanek. Nadal byłbyś w-ce przewodniczącym klasy. Staraj się mieć mniej uwag negatywnych, za to więcej pozytywnych. Nie używaj brzydkich słów na lekcji i przede wszystkim bądź życzliwy.

Myślę, że się zmienisz. Proszę Cię o to.

Życzliwość

**Weronika Polewka, klasa 5a**

Jawornik, 28.11.14.

Drogi Leszku!

Na początku mojego listu pragnę Cię serdecznie pozdrowić.

Bardzo nie podobało mi się Twoje zachowanie. Nie podobało mi się to, jak obrażałeś i przyzywałeś Twoje koleżanki. Wziąłeś czyjś brokat i sypałeś sobie po głowie.

Często biegasz po korytarzu szkolnym i używasz brzydkich słów. Czekasz przed kościołem, aż skończy się język polski. Wszyscy nauczyciele się na Ciebie złością. Twoi rodzice muszą przychodzić do szkoły, bo masz negatywne zachowanie. Obrażasz innych nauczycieli. Często siedzisz w szatni i spóźniasz się na lekcje. Jak jesteśmy na placu zabaw, to zabierasz nam plecaki i nie chcesz oddać i do tego deptasz po palcach i po rękach. Jeżeli prosimy Cię, abys nam coś kupił, bo Ty masz rower i szybko pojedziesz, to Ty używasz brzydkiego słowa. Bijesz i popychasz, a jak ktoś się bardzo uderzy przez Ciebie, to Ty nie przeprosisz.

Bardzo bym chciała, abys się zmienił i był miły i kulturalny dla kolegów i nauczycieli.

Życzliwość

**Agnieszka Dąbrowa, klasa 5a**

Za górami, za morzami mieszkała sobie mała dziewczynka, która miała na imię Gosia.

Mieszkała ona razem ze swoją matką. Miała starszego brata Janka. Gosia była grzeczna i życzliwa. Jej brat Janek był niegrzeczny i nie był życzliwy tak jak jego młodsza siostra. Matka bardzo się starała. Gosia jej pomagała, a Janek nie. On za nic nie ruszył palcem, strasznie dokuczał. Gdy chodził do szkoły, był niegrzeczny. Nie lubił szkoły. Za to Gosia pilnie się uczyła. Pani bardzo ją lubiła. Była najlepszą uczennicą. Mama Gosi i Janka była zadowolona, że jej córka ma takie dobre oceny. Ale myślała też o Janku, który nie był najlepszy. Pewnego dnia dzieci w szkole rozmawiały o Tygodniu Życzliwości, robiły wystawkę prezentującą życzliwą kolekcję mody i zasady savoir vivre'u. Kiedy Janek i Gosia przyszli do domu, opowiedzieli ich matce, o czym dyskutowano w szkole. Gosia i nawet Janek byli zadowoleni. Janek postanowił się poprawić. Matka była pod wrażeniem, że ta lekcja w szkole tak zmieniła Janka. Wreszcie starszy brat Gosi się poprawił. Gosia też była dumna z brata, ponieważ wreszcie pomagał matce w sprzątnięciu. Był też wyjątkowo miły, życzliwy i grzeczny. Wreszcie bawił się z siostrą, kiedy ona chciała.

Wszyscy byli zadowoleni. Żyli długo i szczęśliwie.

**Basia Braś, klasa 4a**

Krzyszkwice, 28.11.2014r

Cześć Aniu!

Dziś chcę Ci napisać o życzliwości dlatego, bo chcę żebyś się zmieniła.

Aniu, kultura jest bardzo ważna w życiu, bo wtedy, gdy jej się nie przestrzega, ma się mało kolegów i koleżanek. Często można zostać samemu. Mów starszym osobom „do widzenia”, „dzień dobry”. Jak ktoś Ci coś da, to powiedz „dziękuję”. Nie graj za często na komputerze i nie oglądaj dużo telewizora, bo to jest szkodliwe między innymi dla Twojego zachowania. Chodź częściej na pole, aby się dotlenić i być zdrową.

Aniu przeżyj swoje zachowanie i zmień się.

P.S. Przyjedź do mnie jutro, jak będzie ładna pogoda i nie będzie zimno, to pobawimy się na polu w to, co będziesz chciała.

Pozdrawiam Cię

**Kasia Braś, klasa 4a**

# Rok 2016

Z czym nam się kojarzy? 2016 - oczywiście, Światowe Dni Młodzieży w Krakowie! Ale czy tylko?

W 1985 r. ówczesny papież Jan Paweł II po raz pierwszy zaprosił młodych z całego świata na spotkanie do Rzymu. Od tego czasu co 2-3 lata młodzież spotykała się z Ojcem Świętym w kilkunastu krajach na pięciu kontynentach, brakuje jeszcze tylko Afryki. Miliony ludzi wspólnie się modliło i poznawało bogactwo kultury kolejnych krajów i narodów. Jedynie w dwóch państwach odbyły się Światowe Dni dwukrotnie - we Włoszech (Rzymie) i Hiszpanii. Za rok do tej króciutkiej listy dołączy też Polska. Spróbujmy zastanowić się dlaczego Papież Franciszek powtórnie zaprosił młodych właśnie do Polski?

W 1991 r. Polska i jej duchowa stolica Częstochowa, gdzie odbywały się IV Światowe Dni Młodzieży była miejscem nadziei na zbudowanie nowego, lepszego świata. Właśnie z tego miejsca wyrósł Wielki Papież i Solidarność, wspaniała narodowa idea, która przełamała komunizm niszczący ludzkość od ponad pół wieku.

Jednak dzisiaj Polska jest jednym z najuboższych, zależnym od wielkich sąsiadów krajem na skraju Europy - targanym wewnętrznymi konfliktami i coraz bardziej odchodzącym od Kościoła. Dlaczego więc Papież wybrał to państwo i właśnie ten naród, o którym światowa opinia mówi z lekceważeniem, a nawet coraz częściej pomawia też o współodpowiedzialność za tragedię ostatniej wojny światowej. Dlaczego?

Ojciec Święty wskazuje tu na Miłosierdzie Boże, jako jedyną nadzieję i szansę współczesnego człowieka uwikłanego w zło. Polska jest tym miejscem, gdzie prawda ta została nam najwyraźniej przekazana. W krakowskim sanktuarium w Łagiewnikach jest Ono otoczone szczególną czcią i kultem. Spotkajcie się więc młodzi pod uzdrawiającym tchnieniem Miłosierdzia Bożego, właśnie w Krakowie.

Jest jednak jeszcze drugie tło spotkania młodych w 2016 r. w Polsce. W tym bowiem roku przypada 1050 rocznica chrztu naszej Ojczyzny. Kościół zna i docenia wielką duchową tradycję naszego Narodu i wie, że pomimo wściekłych ataków zła, nadal tkwi w nim olbrzymi potencjał wewnętrznej odnowy. Papież zdaje się mówić: Dotknijcie wy młodzi ziemi, z której wyrósł wielki święty przełomu tysiącleci - Jan Paweł II. Spójrzcie w głąb jej historii i ducha. I nie traćcie nadziei, bo Miłosierdzie Boże jest większe niż wszystkie upadki.

Przed 50 laty w 1966 r. papież Paweł VI nie mógł przyjechać do Polski obchodzącej swe 1000-Lecie. Pomimo zaproszenia Biskupów i pragnienia olbrzymiej większości Polaków, komunistyczne władze się na to nie zgodziły. W roku 2016 w 1050-Lecie, jak Bóg pozwoli, będzie z nami Ojciec Święty i będzie młodzież z całego świata.

Młodzi przyjadą się modlić, ale także zaczerpnąć z duchowego bogactwa naszego narodu, nie bez przyczyny opatrzonego zaszczytnymi tytułami - Zawsze wiernego i Przedmurza Chrześcijaństwa.

Spróbujmy więc, dobrze się przygotować do roli przewodników, którzy potrafią otworzyć dla przybywających do nas Gości skarbiec naszej historii i tradycji.

A może jest też okazja, by samemu zaczerpnąć z tego wspaniałego źródła. Zaczerpnąć pomimo, że jest ono nam obrzydzane przez ciemne siły, które się go panicznie boją, bo doskonale wiedzą, że tu właśnie tkwi siła Polski Katolickiej i Wolnej.

Będziemy się starać aby BK też pomagał wam w odkrywaniu tego skarbu.

Andrzej Pawłowski





## styczeń

”Trzy Królowe” - ks. Jan Twardowski

6 I - Święto Trzech Króli

- Jestem żoną króla Baltazara -  
pani Baltazarowa mówiła. -  
Stale miałam z mężem kłopoty.  
Baltazarku - wołałam - śniadanie!  
A on patrzył w niebo jak w order złoty.  
Podałam mu mleko w dzbanuszk  
hojną serdeczną ręką.  
Przyniosłam pięć jajek na miękko.  
Nie dotknął chleba, mleka;  
od śniadania do gwiazdy uciekał.  
Wyruszył w noc ciemną, głęboką,  
pojechał za gwiazdą wysoką.  
Czekam wciąż ze śniadaniem,  
ze szczypiorkiem, marchewką,  
rumianą chleba przylepką.

- Jestem żoną Kaspra -  
królowa Kasprowa mówiła. -  
Mój mąż był niepodobny do innych.  
Kotem, psem się nie cieszył,  
tylko za gwiazdą się spieszył.  
Tak szybko, że zapomniał  
gdzie sandał, która godzina.  
Choć kasłał jak chora owieczka,  
pojechał w letnich majteczkach.  
Jedzie przez wielkie pustynie  
- zapomniał szalika na szyję.  
Zanim go uczczą pomnikiem,  
czekam na niego z szalikiem.

- Jestem żoną króla Melchiora -  
królowa Melchiorowa mówiła -  
mój mąż wciąż myślał o podróży.  
Nie spał, oka nie zmrużył.  
Miał łóżko z kołdrą, poduszką,  
lecz nie mógł zasnąć w łóżku.  
Patrzył w niebo, gwiazdy rachował.  
Mężu, najdroższy panie,  
czekam z lekarstwem na spanie.

Trzej Mędrcy w świat wyruszyli.  
Anioł wieńczy każdemu głowę.  
Ze śniadaniem, szalikiem, tabletką na spanie  
do dziś jeszcze czekają królowe.



/stylowi.pl/

Pokoloruj Trzech Króli

## 21 I- Dzień Babci 22 I- Dzień Dziadka

### Zagadki:

Krząta się po kuchni , pyszne ciasto piecze . Dzisiaj przyjdą wnuki , kochają Ją przecież .  
Włosy ma upięte w zgrabny siwy kok . Mogłoby Jej święto trwać przez cały rok .  
Często gdy na dworze pada , On nam bajki opowiada ,  
lub wspomina jak był młody , jakie wtedy miał przygody .  
My słuchamy i słuchamy i w ogóle nie ziewamy .  
Takie to ciekawe rzeczy , że nie sposób jest zaprzeczyć .  
Dzisiaj za wspaniałą bajkę , dostał od nas nową fajkę , bo w rodzinie jest przyjęte ,  
wspólnie się radować świętem .

Pokoloruj portret Babci i Dziadka.



/chomikuj.pl/

### Złote myśli:

„Dziadek to ktoś, kto ma  
srebrne włosy i złote serce”,  
autor nieznany

Babcia i Dziadek mają  
najprzytulniejsze kolana na  
świecie.

Zmarszczki na twarzy Babci i  
Dziadka to miejsca, w których  
ukrywają się wspomnienia.

Śmiech wnucząt jest osłodą dla  
duszy Babci i Dziadka.

Ręce Babci i Dziadka tulą nas  
najmocniej i najdelikatniej  
zarazem.



## Intencje mszalne 18 styczeń – 8 luty (stan z dnia 05.01.2015)

### 18.01. Niedziela

7 ++Salomea i Jan Rusznica, Józef i Waleria Gorączko  
 9 Za Kazimierza – 80. Rocznica urodzin  
 11 +Kazimierz Hudzaszek - od syna Tomasza z rodziną  
 15.30 ++Władysława Kurowska, Piotr i Genowefa, brat Wiesław i siostra Celina, oraz Kazimierz Szlachetka

### 19.01. Poniedziałek

7 +Maria Wojciechowska  
 18 +Józef Bujas - od brata Andrzeja z rodziną

### 20.01. Wtorek

7 ++Wojciech, Helena, Maria i Helena Szlachetka, Kazimierz Siuta, Edmund Oboń, Anna i Andrzej Oliwa i ich dzieci  
 18 ++Franciszek Kocańda i Krystian syn

### 21.01. Środa

7 rezerwacja  
 18 rezerwacja

### 22.01. Czwartek

7 +Czesław Majda – od rodziny  
 18 +Antoni Kochan – od chrześnicy Iwony z rodziną

### 23.01. Piątek

7 +Stanisław Galas – od żony i dzieci  
 18 ++Antoni Łapa, Agnieszka żona

### 24.01. Sobota

7 Za rodziny  
 18 Za parafian

### 25.01. Niedziela

7 Za Sławomira – 18. Rocznica urodzin  
 9 Za Dawida – 18. Rocznica urodzin  
 11 +Marek Pająk – 12. Rocznica śmierci  
 15.30 ++Tomasz Źarski, Anna i Piotr Źarscy, Rozalia i Ignacy Łapa

### 26.01. Poniedziałek

7 +Kazimierz Źycki – 9. Rocznica śmierci  
 18 +Franciszek Dymek – od sąsiadów Niedośpiąt Łapów

### 27.01. Wtorek

7 +Karol Braś – od siostry Elżbiety z rodziną  
 18 +Kazimierz Kurowski – od sąsiadów

### 28.01 Środa

7 rezerwacja  
 18 ++Jan Białoń – 12 rocznica śmierci i jego rodzice Rozalia i Władysław

### 29.01. Czwartek

7 ++Jan Katarzyna Majda, Stanisław i Czesław synowie, Katarzyna synowa, Anna i Stanisław Leśniak  
 18 ++Franciszek Ludwika Sołtys, Franciszek syn, Eleonora córka

### 30.01. Piątek

7 18 +Wojciech Tomal – od chrześniaka Jana

### 31.01. Sobota

7 ++Leokadia i Włodzimierz Kłusek  
 17 Za parafian

### 01.02. Niedziela

7 rezerwacja  
 9 ++Franciszek Dzidek, Anna żona, Czesław syn,

Maria córka i Czesław Prokocki

11 ++Antoni Prokocki, Salomea żona, Czesław i Bronisław synowie  
 15.30 Za Annę i Adama w 29. Rocznicę ślubu

### 02.02. Poniedziałek

7 ++Stanisław, Rozalia, Franciszek, Maria Węgrzyn, Paweł, Aniela, Wiktoria Polewka, Stanisław Sołtys  
 17 Za Annę i Andrzeja – 57. Rocznica ślubu

### 03.02. Wtorek

7 +Marian Szafranec – 8. Rocznica śmierci  
 17 +Michał Obajtek

### 04.02. Środa

7 rezerwacja  
 17 +Jan Węgrzyn – od wnuczki Ewy z rodziną

### 05.02. Czwartek

7 ++Ryszard Kurowski – 1 rocznica śmierci, rodzice i dziadkowie  
 17 ++Maria Tomal – 8 rocznica śmierci, Stanisław mąż, Piotr Marek Andrzej synowie

### 06.02. Piątek

7 Za zmarłych  
 17 +Karol Braś – od sąsiadów

### 07.02. Sobota

7 +Franciszek Dymek – od córki Edyty z rodziną  
 17 Za Emilię i Jerzego – 33 rocznica ślubu

### 08.02. Niedziela

7 ++Józefa i Andrzej Polewka, ks. Mieczysław, Stanisława Kotowska i Ewa Światłoń  
 9 +Andrzej Woźnica – 3 rocznica śmierci  
 11 ++Anna Eugeniusz Szlachetka, Czesława i Józef Wronka  
 15.30 ++Paweł i Józefa Szlachetka, Alicja Łukaszuk i Ryszard Łukaszuk, Maria Kurowska i Stanisław brat

### Uwaga Mieszkańcy Jawornika!!!

Z doniesień mieszkańców Syberii INFORMUJEMY i OSTRZEGAMY wszystkich posiadaczy i miłośników "czworonożnych przyjaciół człowieka", że w ostatnim czasie nieznaną osobę strzelała do psów ze śrutówki poważnie raniąc pieski (prawdopodobnie czyniąc to dla zabawy). Prosimy, aby każdy pilnował swoje zwierzątka oraz miał oczy i uszy szeroko otwarte. Pilnujmy swoje pieski i chrońmy ich przed niecznymi czynami człowieka!!!

### 8 lutego 2015 r.

Piąta Niedziela zwykła Job 7, 1-4. 6-7  
 Ps 147A (146), 1-2. 3-4. 5-6 (R.: por. 3a)  
 1 Kor 9, 16-19. 22-23  
 Mk 1, 29-39

*Jezus uzdrawia i wypędza złe duchy*





## zakończenie rorat



fot: Jan Janicki

zuchy ze światłem  
betlejemskim

## jasełka



## zakończenie rorat



fot: Jan Janicki



fot: Jan Janicki

**BIAŁY KAMYK - redaguje zespół.**

Opiekun: ks.Mariusz Grzechynka, red: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Wacław Szczotkowski, Beata Kiełbowicz, Elżbieta Węgrzyn, Wiktoria Sułowska, Monika Zająć, Elżbieta Łabędzka, skarbnik- Bogumiła Węgrzyn, Bogumiła Polewka - skład, fot- Jan Janicki

adres email: [bkamyk@op.pl](mailto:bkamyk@op.pl) strona internetowa : <http://bialykamyk.jawornet.pl/>

